Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 18. Kraków, dnia 1 maja 1921 roku. Rok XXII.

Święto Proletaryatu

Wyjdźcież na ulicę, na wiosenne słońce, na maj, Wy wszyscy, którzy wolności i szczęścia pragniecie! Porzućcie dziś codzienne troski, smutki i prace Wasze, opuśćcie fabryki, kopalnie i wasztaty pracy, a ze skromnych mieszkanek z poddaszy i suteren wyprowadźcie żony, dzieci i siostry Wasze na piękny, słoneczny majowy świat! Bo dziś wielkie Święto! Święto wyzwalającej się z pęt niewoli i wyzysku kapitalistycznego — Pracy, Święto międzynarodowego Braterstwa Ludów i wszechludzkiej Miłości! I w sercu każdego, kto odczuwa piękność i wielkość socyalistycznych idei budzi się dziś radość i szczęście, szczęście wymarzone, które kiedyś w przyszłości, może już nie dalekiej, przybierze realne kształty, a które już w sercach i duszach naszych choć przez chwilę dnia Majowego Święta przeżywamy.

Ale nie dniem marzenia tylko, nie dniem poezyi tylko jest 1 Maja! Jest on dniem protestu przeciwko wszelkiemu uciskowi, podtrzymywanemu przez uprzywilejowany kapitalizm, jest Świętem bojowem, próbną mobilizacyą armii zorganizowanego proletaryatu, przygotowującego się na wielki i święty ostateczny bój o wolność i równość społeczną. Wielkie ideały, jeżeli mają być zrealizowane w życiu, w stosunkach ludzkich — zejść muszą ze sfery marzeń na realny grunt życia i walki! Ideały socyalizmu są wielkie i wielkich wymagają charakterów, wielkich czynów i wielkich ofiar!

Świat tyranii i ucisku kapitalistycznego stanął na krawędzi przepaści i zagłady. Imperyalistyczne i szowinistyczne hasła międzynarodowego kapitalizmu wtrąciły cywilizowane narody Europy w krwawą zawieruchę wojenną, której byliśmy świadkami.

Zburzono cywilizacyjną, z trudem nawiązaną pracę wśród klasy pracującej, potargano węzły międzynarodowego braterstwa ludów, a uświęcono gwałt, mord i grabież, jako czynniki mające uregulować życie zgodne i sąsiedzkie wśród narodów.

Zrujnowano życie gospodarcze i kulturalne, a spotęgowano nędzę moralną i materyalną dotkniętych wojną społeczeństw. Wyniszczywszy ludy pracujące, ściągnąwszy z nich haracz z krwi, życia i mienia na podtrzymanie wojen zaborczych, kapitalizm utrwala nadal swoje przywileje. Reakcya, która, jak się zdawało, pokonana, zaczyna się odradzać i zagraża wolności i zdobyczom klasy robotniczej. W odpowiedzi na protesty burżuazya stosuje represye i stany wyjątkowe, chwytając się brutalnych środków tłumienia ruchu zorganizowanych mas — kulki karabinowej i bagnetu!

Ale proletaryat nie da sprowokować się przedwcześnie do ostatecznej walki! Mimo ciosów, zadanych mu przez wojnę, mimo i właśnie z powodu buty i zuchwalstwa kapitalizmu, szeregi socyalistycznie zorganizowanego proletaryatu rosną i potężnieją. Poczucie klasowe, zrozumienie konieczności twardej i nieugiętej walki na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia społecznego i politycznego, o stanowisko, o wpływ klasy robotniczej — wśród mas pracujących spotęgowało się, co budzi nadzieję, że bliskim jest czas zwycięstwa socyalizmu.

Wojna przeszkodziła rozwojowi pracy oświatowej i kulturalnej wśród proletaryatu. Dziś tę pracę podjąć musimy z całym nakładem sił i środków. Dla zwycięstwa proletaryatu nie wystarcza tylko silna organizacya i poczucie klasowe. Klasa robotnicza musi zdobyć wysoki poziom kultury umysłowej i fachowej, ze swych szeregów wydać musi inteligentne i etycznie silne zastępy pracowników społecznych, gdyż tylko przy wysokim stanie kultury proletaryatu utrwalić zdołamy rezultaty naszego zwycięstwa nad kapitalizmem, utrwalając ustrój społeczny na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej.

Proletaryat polski pragnąc skutecznie walczyć i tworzyć organizacye klasowe, zdobywać kulturę i wiedzę — domaga się zniesienia wszelkich ograniczeń i ustaw wyjątkowych, gwałcących prawa strejku, wolności sumienia, swobody zgromadzeń, stowarzyszeń i agitacyi.

Zorganizowany w chwilach powstawania Polski **militaryzm** doszedł dziś do wszechwładnej potęgi, pochłaniając lwią część dochodów państwa, ciesząc się przywilejami kosztem naszej gospodarki społecznej i ludności pracującej.

Dziś, gdy pokój zawarty, żądamy ograniczenia zbrojeń **i zmniejszenia wydatków na armię** celem korzystniejszego wyposażenia **szkolnictwa ludowego**, które na bardzo niskim stoi poziomie, co jest powodem ciemnoty, braku kultury i wychowania wśród licznych warstw narodu. Wszak 51 procent analfabetów w Polsce — jest naszą hańbą wobec cywilizowanych narodów, do których mamy pretensye należeć.

Proletaryat domaga się ukrócenia samowoli paskarskiej, konfiskaty rozbojem lichwiarskim zdobytych majątków paskarzy wiejskich i miejskich i opodatkowania wysokich zysków kapitalistycznych, celem zdobycia środków na ubezpieczenie społeczne, na oświatę i kulturę.

Klasa robotnicza domaga się **utrwalenia pokoju** ze wszystkimi narodami, ze wszystkimi sąsiednimi narodami, gdyż trwały pokój daje możność rozwinięcia się sił i dobrobytu narodu i klasy robotniczej.

Polski robotnik podnosi dziś z całą siłą hasło: **Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!**

Odbudowanie międzynarodówki socyalistycznej jest kwestyą pilną i konieczną. Rozbicie międzynarodowe proletaryatu nadal istnieć nie może bez szkód dla interesów proletaryatu. Reakcya międzynarodowa organizuje się, grożą Europie nowe zawikłania niebezpieczne dla pokoju świata. Jednostronny traktat wersalski, dyktowany samolubstwem i zachłannością zwycięskich kapitalizmów koalicyi, miast usunąć, wytworzył nowe krzywdy i niebezpieczeństwa. Celem wymuszenia spełnienia ciężkich warunków przez Niemcy, francuska reakcya nietylko zająć pragnie bogate kopalnie niemieckie Zagłębia Ruhry, ale **chce iść do Berlina!** Robotnicy francuscy w dniu 1 Maja zaprotestują przeciw tej nowej okupacyi militarnej, groźnej dla pokoju Europy.

Odbudowanie Międzynarodówki jest zatem rzeczą doniosłej wagi dla ukształtowania się stosunków międzynarodowych, dla pokoju świata.

Do ponownej zbrodni wojny światowej i powrotu reakcyi i mordu wojennego — międzynarodowy socyalistyczny proletaryat dopuścić nie może, raczej obali ustrój kapitalistyczny i ureguluje życie międzynarodowe i społeczne na zasadach sprawiedliwości i braterstwa równych z równymi.

Niech żyje 1 Maja! Niech żyje Międzynarodówka socyalistyczna! Precz z wojną! Niech żyje braterstwo ludów! **M. P.**

O Międzynarodówkę socyalistyczną

Od chwili, gdy w r. 1848 Marks i Engels w wiekopomnym manifeście komunistycznym rzucili hasło: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" — stała się aktualną sprawa stworzenia widomego symbolu i narzędzia tej łączności: **organizacyi międzynarodowej proletaryatu.**

Organizacya ta, znana z historyi pod nazwą I. Międzynarodówki, powstała w 16 lat później w r. 1864, nie była jednak zdolna do życia, gdyż jej twórcy zaczęli budować dom od dachu. Zamiast zorganizować wprzód silne partye w poszczególnych krajach, któreby mogły połączyć się w organizacyę międzynarodową, stworzyli Międzynarodówkę, która miała od góry organizować proletaryat poszczególnych krajów. I. Międzynarodówka, pozbawiona podpory od dołu, nie podołała olbrzymiemu zadaniu i upadła wkrótce, poczucie łączności międzynarodowego proletaryatu żyło jednak dalej wśród mas robotniczych i gdy ruch socyalistyczny wzmógł się w Europie i powstały w wielu krajach silne partye socyalistyczne, powstała też w roku 1889 II. Międzynarodówka, której pierwszym aktem było ustanowienie **święta 1 Maja.**

II. Międzynarodówka trwała aż do wojny światowej, która przerwała gwałtownie stosunki międzynarodowe — i więcej nie odżyła w swojej dawnej postaci. To, co się dziś nazywa II Międzynarodówką, jest zgrupowaniem najbardziej **ugodowych** grup socyalistycznych, dostarczających różnym rządom burżuazyjnym ministrów, osłaniających listkiem figowym rzekomej „socyalistyczności" tych rządów ich antyrobotniczą politykę. Wystąpiły z niej najsilniejsze partye środkowej Europy, jak włoska, francuska, niezależni niemieccy, wystąpiła partya szwajcarska, wystąpili niezależni angielscy i wiele innych partyi.

Tymczasem bolszewicy po owładnięciu sterem państwa rosyjskiego odrzuciwszy nazwę socyalistów i przenicowawszy do gruntu program socyalistyczny stworzyli nową Międzynarodówkę, którą nazwali III, jako rzekomą spadkobierczynię dawnych socyalistycznych Międzynarodówek. III międzynarodówka miała od początku to podobieństwo z I-szą, że również wzięła sobie za zadanie organizowanie od góry partyi poszczególnych. Obejmowała wtedy jedną silną nietyle liczebnie, ile rozporządzalnymi bagnetami partyę komunistyczną rosyjską i drobne grupki w różnych krajach, po któ-

rych spodziewali się twórcy III Międzynarodówki, że urosną w silne partye, rządzone z Moskwy i posłuszne każdemu skinieniu swej macierzy, rosyjskiej partyi komunistycznej. Rachuby te w znacznej mierze zawiodły. Pomimo, że komuniści przelicytowywali w radykaliźmie i obietnicach szybkiego obalenia ustroju kapitalistycznego socyalistów, metody dyktatorskie komunistów rosyjskich, **traktujący cały proletaryat nierosyjski, jako swoich niewolników, istniejących poto, by rosyjskiemu państwu sowieckiemu odbudować rozbite przez ruchy wyzwoleńcze podbitych narodów imperyum carskie** i obowiązanych do ślepego posłuszeństwa, zrazić musiały nawet tych robotników zachodu, których pociągał program komunistyczny. Z trudem sklecone silniejsze nieco partye komunistyczne w Niemczech i Francyi rozlatują się w naszych oczach. Jedyna silną partya, która przystąpiła do III międzynarodówki włoska prędko z niej wystąpiła, nie chcąc być prostą agenturą imperyalistycznego państwa sowieckiego.

W tych warunkach kilka partyj socyalistycznych, wiernych tradycyom prawdziwego marksowskiego socyalizmu, jak szwajcarska, francuska, austryacka, niemieccy niezależni, angielscy niezależni, porozumiały się ze sobą, aby stworzyć organizacyę międzynarodową w celu odbudowania prawdziwej Międzynarodówki socyalistycznej, obejmującej cały zorganizowany proletaryat świata i tymczasowego zastąpienia jej partyom, będącym jej członkami. W lutym tego roku odbył się w Wiedniu kongres, na którym założono taką organizacyę pod nazwą „Międzynarodowa Wspólnota Pracy", którą popularnie nazywa się IV Międzynarodówką.

I nasza PPS musi znaleźć sobie drogę w tych ciężkich warunkach i wejść pod dach międzynarodowy. Nie jest to jednak sprawa łatwa. W II Międzynarodówce, która stała się niegodną nazywać socyalistyczną, pozostać niepodobna. O III-ciej, która socyalistyczną nazywać się nie chce i świeżo zniszczyła bagnetami i armatami pierwszą socyalistyczną republikę na świecie — Gruzyę, niema co mówić. Komuniści rosyjscy, zresztą wszechwładcy w III Międzynarodówce, zrzekli się świeżo i socyalizmu i komunizmu, oddając Rosyę na łup eksploatacyi zagranicznych kapitałów, odbudowując własnemi rękoma ten sam kapitalizm, który zburzyli przed trzema laty. Pozostaje IV, bezwarunkowo najodpowiedniejsza, ale i do tej trudno z miejsca przystąpić, gdyż jej twórcy, czyto nie znając stosunków wschodnich, czy też chcąc w ten sposób pozyskać sobie pewne żywioły III Międzynarodówki zaczęli od potraktowania lipcowej walki Polski z najazdem rosyjskim jako „najazdu burżuazyi na robotniczą republikę". Jasnem jest, że dopóki IV Międzynarodówka tej taktyki nie zmieni, trudno mówić poważnie o przystąpieniu do niej PPS.

Najbliższy kongres PPS musi tę sprawę rozstrzygnąć i zadecydować, jakie stanowisko zajmie PPS w okresie przejściowym, póki nie odbuduje się prawdziwa wszechrobotnicza Międzynarodówka. Dziś nie posiadamy jej niestety, ale choć brak międzynarodowych węzłów organizacyjnych, skuwających proletaryat całego świata w jedną całość, to żyją węzły duchowe, które poprzez góry i oceany, poprzez potoki bibuły burżuazyjnej, rozsiewającej jad nienawiści do wszystkich ludzi, mówiących innym językiem, skuwają proletaryusza z proletaryuszem. Jeśli one wytrwają, z popiołów wojny światowej odrodzi się wielka zwycięska **Socyalistyczna Robotnicza Międzynarodówka.**

Jan Dębosz.

WITAJ NAM PIERWSZY DNIU MAJOWY!

Witaj nam pierwszy dniu majowy!
Witaj dniu Święta gnębionej Ludzkości!
Bo dziś milionów pod jarzmem pochylone głowy
Podnoszą swe oczy — ku Słońcu Wolności!

Witaj dniu Święta Braterstwa i Zgody!
Witaj symbolu dręczonej Ludzkości!
Bo dziś dłoń bratnią podają sobie narody
By wspólnie dążyć — ku Szczęsnej Przyszłości!

Proletaryusz.

1. Maja a ubezpieczenie robotnicze

W dniu 1 Maja lud pracujący wysuwa żądanie rozszerzenia ustawodawstwa społecznego, a w szczególności ubezpieczeń robotniczych.

Obecnie jesteśmy świadkami wprowadzania nowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek **choroby.** W byłym zaborze rosyjskim tworzą się powoli kasy dla chorych, w Małopolsce kasy chorych wprowadzają stopniowo nowe przepisy o ubezpieczeniu rodzin i nową skalę zapomóg, odkładając przeważnie do 1 czerwca br. wprowadzenie ubezpieczenia służby domowej, robotników rolnych i leśnych.

Otóż w czasie demonstracyj majowych musimy domagać się, by z dniem 1 czerwca wszystkie kasy chorych wprowadziły całokształt nowych przepisów o ubezpieczeniu rodzin, służby domowej, robotników rolnych i leśnych. Wiele kas zniszczonych w czasie wojny musi być reaktywowanych (np. w Tarnobrzegu itd.).

W dzienniku ustaw Nr 35 został ogłoszony regulamin wyborczy do kas chorych, który przygotowuje wybory na jesień. Dlatego też komitety partyjne zaraz po ogłoszeniu tego regulaminu powinny poczynić starania do wyborów do kas chorych, by robotnicy zorganizowani uzyskali w nich odpowiednie zastępstwo. Sprawa ta jest bardzo ważną, gdyż chodzi tu o opiekę nad chorym robotnikiem.

Za czasów austryackich istniało obok ubezpieczenia na wypadek choroby także ubezpieczenie robotników **od wypadku.** Niestety Sejm dotąd nie przystąpił do zreformowania tego ubezpieczenia, co jest naglącą koniecznością. Obecne bowiem przepisy, mimo noweli z r. 1917, są przestarzałe i wobec kolosalnej drożyzny krzywdzące inwalidów pracy. Mianowicie za podstawę do wymiaru renty w razie nieszczęśliwego wypadku może być wzięty (jako **najwyższy)** zarobek w kwocie 3600 K rocznie (**2520 marek**). A więc robotnik, zarabiający 10.000 marek miesięcznie (120.000 marek rocznie), w razie nieszczęśliwego wypadku i wynikłej z tego niezdolności do pracy otrzyma rentę wymierzoną od kwoty 2520 marek **rocznie,** (w razie zupełnej niezdolności do pracy rentę w wysokości dwie trzecie tej kwoty, t. j. **138 marek miesięcznie!).** Koszta pogrzebu mogą wynosić najwyżej 100 koron (70 marek!). Renta dla wdowy wynosi 20 procent, dla sierot 15 procent zarobku, **najwyżej** jednak 510 koron, względnie 378 marek **rocznie!**

Jak widzimy, cyfry te, podwyższone w roku 1917, są na dzisiejsze czasy wprost żebracze i prowokują robotników, których w razie kalectwa i niezdolności do pracy skazują **na śmierć głodową.** Dlatego też robotnicy w dniu 1 Maja muszą zażądać zmiany tych przestarzałych przepisów i wymiaru renty wedle **rzeczywistego** zarobku. Jeżeli państwo zaopiekowało się inwalidami wojny, to również musi się zaopiekować inwalidami pracy, tembardziej, że pieniądze na ten cel powinni dać pracodawcy.

Wszyscy dostają dziś dodatki drożyźniane, jedynie tylko inwalidzi-robotnicy nie dostają prócz żebraczej renty ani feniga.

Dlatego też apelujemy do związku posłów socyalistycznych, a w szczególności do posła tow. Żuławskiego, by zaraz po zebraniu się Sejmu w dniu 10 maja postawił odnośny wniosek, gdyż chodzi tu o tysiące robotników i górników.

Również żebracze jest ubezpieczenie na starość urzędników prywatnych, ale sprawa zreformowania jego jest już w Sejmie.

Ubezpieczenie na starość było już hasłem robotniczem za czasów rządu austryackiego, który nawet projekt ustawowy przedłożył parlamentowi, udaremniony jednak dzięki przewlekaniu przez Koło polskie. Sprawa ubezpieczenia bytu starcom robotniczym powinna jak najprędzej stanąć na porządku dziennym obrad Sejmu.

Wreszcie ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia jest znowu aktualne ze względu na idącą falę bezrobocia przez całą Europę. W Polsce przez szereg miesięcy mieliśmy akcyę zapomogową dla bezrobotnych w byłym zaborze rosyjskim, która jednak jest już zupełnie zlikwidowana.

Sprawie ubezpieczeń społecznych musi klasa pracująca poświęcić baczną uwagę i zademonstrować za ich rozszerzeniem w dniu 1 Maja.

Bezrolny.

MICHAŁ MARCZEWSKI

PIERWSZY MAJ

Stary zbudził się, siadł na pościeli i przetarł oczy kułakiem.

Dniało.

Tam za oknem jego izdebki wstawał taki świeży, wonny dzień majowy, krasił wręby szpiczastych dachów, obramowywał czarne sylwetki wyniosłych kominów i takim szelmowskim promieniem różowej zorzy zaglądał mu prosto w twarz.

A ku ku!

Zresztą wszystko spało jeszcze.

Cisza panowała dookoła i nie przerywały jej ani te głuche uderzenia parowego młota, ani te zwykłe przeraźliwe, przeciągłe, poranne gwizdki, ani nic, nic wogóle, jedynie za ścianą rozlegał się stłumiony szelest i gwar jakby półgłośno prowadzonej rozmowy.

Twarz starego skrzywiła się w jakimś bolesnym półuśmiechu.

— To oni — szepnął i tęgą żylastą pięścią zabębnił po ścianie mocno.

Wnet potem w sąsiedniej stancyi rozległy się czyjeś spieszne kroki, drzwi od niej otworzono energicznie i na spoczywającego w łóżku starca spojrzała para żywych, wyrazistych źrenic dwudziestokilkuletniego młodzieńca.

— Aa... Dzień dobry ojcu! Cóżto? zbudziliśmy pewno, prawda?... A mówiłem im, żeby zachowywali się ciszej! Kiedy to zawsze tak!

Zrobił jakiś gest, mający wyrażać niezadowolenie. Staremu jednak nie szło o to wcale. Machnął ręką.

— Daj spokój, to nie oni... Ja sam...

— Sam?... Tak wcześnie?... Przecież dzisiaj...

— No tak, tak, wiem, wiem... święto... Ale przyzwyczajenie widzisz... przyzwyczajenie... Nie zapominaj, że to zawsze czterdzieści lat... Dla mnie już teraz mogą nie gwizdać wcale... Mnie nie trzeba już teraz budzić!...

Sposępniał, po chwili jednak uśmiechnął się tym gorzkim nieco uśmiechem.

— A wy swoją drogą idziecie — zapytał syna nagle.

— My?... Idziemy, naturalnie idziemy! Andzia splotła pyszne girlandy, Bolek przygotował chorągiewki...

Ożywił się niezwykle.

— Mnie się zdaje nawet, że... że jeżeli ojciec już nie śpi, to... to moglibyśmy zaczekać...

Sądził, że go wreszcie przekona, lecz ojciec zamachał obydwoma rękami gwałtownie.

— Nie, nie, nie! Ja zostanę... Ja nawet będę jeszcze spać.

— Spać?... Ale dlaczego tak?...

— Dlaczego?... Dlatego, że... że ja nie chcę Ja, widzisz nie przywykłem... Ja... ja... widzisz, czterdzieści lat chodziłem tylko do knajpy... czterdzieści lat myśmy widzisz nie znali, nie wiedzieli... czterdzieści lat myśmy nie mieli takiego święta wcale i... i teraz, teraz, ja nie chcę, nie!... Teraz, teraz to późno... Dla mnie za późno przyszedł maj!...

Żałość nim jakaś szarpała, ból go gniótł.

Wyprostował się hardo i wskazał synowi na drzwi.

— Zostaw mnie i idź! Idź, zaraz idź!

Młody pochylił głowę na piersi i wyszedł posłusznie.

I słychać było niezadługo jak oni wszyscy opuszczali mieszkanie i zbiegali ze schodów gwarliwie, wesoło, radośnie, a stary pozostał na łóżku niby skamieniały, pogrążony w ciężkiej zadumie.

Słońce wstawało, budził się do życia piękny majowy dzień, a przed oczami wyobraźni starego robotnika przesuwały się takie ponure, posępne obrazy z tych minionych czterdziestu lat.

Ciężka walka, ciężki trud. Taka ciemna zakopcona, przepełniona wyziewami smarów, żarem ogni hala i taka duszna, plugawa, smrodliwa, zapluta knajpa.

Czterdzieści lat! Czterdzieści lat!

Dla niego ten pierwszy Maj przyszedł za późno, za późno!

Ale słońce wznosi się coraz wyżej, coraz wyżej, ptactwo świergocze za oknem tak ponętnie i do piersi rozgoryczonego starca sączyć się poczyna taki dobroczynny ciepły strumień wiosennych tchnień. Pod wpływem jego ta ciężka bryła lodu, która kamieniała mu na sercu przez lata, topnieje powoli i znika, a z nią opuszcza go też i ten zawzięty demon złej pamięci doznanych zawodów, upokorzeń i krzywd. Jakaś dobroczynna wróżka pieszczotliwą dłonią ujmuje jego starcze skronie, łagodnie gładzi siwe na głowie włosy i szepcze mu do ucha, tak miękko, rozkosznie szepcze.

Daruj, przebacz, zapomnij, wstań i idź!

Idź za miasto, na pola, na łany, gdzie oni poszli, gdzie młodzi! Idź w sady, ogrody, dąbrowy, gdzie kwitną czeremchy i bzy. Idź na szerokie, dalekie przestrzenie, gdzie ziemia drży pierwszym miłosnym dreszczem i otwórz zamyślone oczy i patrz i patrz i patrz jaki piękny, jaki czarowny, jaki wspaniały ten nasz, ten robotniczy, ten cudny, cudny pierwszy Maj.

Do wszystkich organizacyi PPS

Towarzysze i Towarzyszki!

Zgodnie z decyzyą Rady Naczelnej, powziętą na posiedzeniu z dnia 13 kwietnia, załączamy tekst rezolucyi, którą należy przyjmować na zgromadzeniach i wiecach 1-majowych:

„Zgromadzeni w dniu 1 maja robotnicy i robotnice miasta (wsi)..... stwierdzają łączność swoją z proletaryatem całego świata i niezłomną wolę prowadzenia walki o nowy ustrój społeczny, o Socyalizm.

Zgromadzeni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakiemi grozi zdobyczom ruchu robotniczego wzrastająca wszędzie fala reakcyi, i wzywają lud pracujący miast i wsi, by skupił się gromadnie pod sztandarem czerwonym Polskiej Partyi Socyalistycznej i przeciwstawił z bezwzględną stanowczością wszelkim zakusom reakcyjnym.

Zgromadzeni stać będą na straży trwałego pokoju, protestują przeciwko militaryzmowi i kastowym cechom armii, żądają powszechnego zmniejszenia zbrojeń i sprowadzenia liczebności wojska do koniecznego dla obrony granic minimum.

Zgromadzeni domagają się sekwestru artykułów pierwszej potrzeby, oraz aprowizacyi miast i miasteczek przez Państwo, gminy i kooperatywy spożywców, domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie wolności obywateli, zniesienia stanów i ustaw wyjątkowych, usunięcia z kodeksów karnych artykułów wymierzonych przeciwko wolności osobistej, wolności słowa, sumienia, koalicyi itd., domagają się pełnej amnestyi dla przestępców politycznych, uchwalenia przez Sejm i wcielenia w życie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o komitetach fabrycznych i Izbie pracy.

Zgromadzeni widzą jedyne załatwienie spornych spraw narodowościowych w urzeczywistnieniu zasady stanowienia o sobie narodów, jedyną drogę zaś ku zrealizowaniu międzynarodowej solidarności proletaryatu w odbudowie jednej Międzynarodówki Socyalistycznej, piętnują wszelki ucisk narodowy i zasyłają braterskie pozdrowienia socyalistycznemu proletaryatowi wszystkich krajów.

Zgromadzeni wyrażają głębokie oburzenie z powodu niecnej napaści Rosyi Sowieckiej na niepodległą Gruzyę socyalistyczną, przesyłają pozdrowienia w imieniu proletaryatu polskiego ludowi gruzińskiemu i oświadczają, że sprawa odzyskania niepodległości dla Gruzyi — podobnie jak dla Armenii i Azerbejdżanu — jest wspólną sprawą klasy robotniczej całego świata“.

Warszawa, 21 kwietnia 1921 r.

Sekretaryat Generalny.

Czego żąda robotnik w dniu 1. Maja

Demonstracye 1 Maja, które przypadną w tym roku na niedzielę, będą wielką rewią ruchu robotniczego, który musi pokazać reakcyi, że jest silnie zwarty i przygotowany do odparcia zakusów reakcyjnych. Militaryzacya kolejarzy podczas ostatniego strejku i wyprawa Karola po koronę węgierską wykazują, że zarówno reakcya polska jakoteż reakcya europejska zamierza odzyskać placówki, utracone w czasie przełomu rewolucyjnego. Dlatego też klasa pracująca całego świata musi iść solidarnie przeciwko klerykalnej i kapitalistycznej reakcyi. Polski proletaryat musi nawiązać bliskie stosunki z **proletaryatem ukraińkim we wschodnich częściach Rzeczypospolitej polskiej** i razem z nim stanąć do walki przeciwko żubrom szlacheckim. Międzynarodówka robotnicza musi być odbudowana. Niemieccy socyaliści muszą jednak uznać wolę ludu górnośląskiego należenia do Polski, socyaliści czescy muszą powetować nam krzywdę cieszyńską, gdyż tylko pod tym warunkiem może przyjść do zgody.

Robotnicy fabryk i kopalń muszą w dniu 1 Maja podnieść hasło uspołecznienia fabryk i kopalń, a na razie wprowadzenia kontroli robotniczej przez ustanowienie komitetów fabrycznych i kopalnianych oraz Izby pracy.

Wobec ratyfikowania pokoju z Rosyą musimy domagać się zupełnej demobilizacyi, przemiany militaryzmu na milicyę ludową na wypadek obrony państwa i zapewnienia trwałego pokoju. Z chwilą gdy mamy przystąpić do przeprowadzenia postanowień traktatu pokoj. z Rosyą musimy szczerze dążyć do utrwalenia stałego pokoju ze wschodnim sąsiadem i wejść z nim w stosunki handlowe, zapewniające nam zbyt towarów w Rosyi i przywóz stamtąd surowców. Represye administracyjne, stosowane w czasie wojennym przeciwko polkim komunistom, przeciwko socyalistom ukraińskim i t. p. muszą ustać. Stan wyjątkowy powinien być zniesiony, internowani powinni być zwolnieni z obozów, ogólna amnestya dla przestępców politycznych powinna być zaraz ogłoszona. Przestarzałe przepisy carskiego kodeksu karnego powinny być uchylone. Sejm powinien jak najprędzej uchwalić demokratyczną ustawę prasową, zgromadzeniową i stowarzyszeniową.

Klasa pracująca walcząca o swobody polityczne i wprowadzenie ustroju socyalistycznego, musi zaprotestować przeciwko zakusom **wygłodzenia miast i proletaryatu wiejskiego** przez wprowadzenie wolnego paska zbożem, który doprowadził już dziś do tego, że znacznie tańszy od krajowej mąki jest zamorski ryż. Nie prywatni paskarze, ale państwo, gmina i współdzielnie spożywcze powinny objąć wyżywienie ludności. Na obszarników i bogatych kmieci powinien być nałożony obowiązek dostarczenia zboża dla miast i ośrodków przemysłowych i kopalnianych.

Ruch partyjny.

ZGROMADZENIE POWIATOWEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS W CHRZANOWIE pod przewodnictwem tow. Wiktora Gatnikiewicza z Libiąża Małego odbyło się 12 kwietnia. Poseł tow. **Julian Smulikowski** wygłosił sprawozdanie poselskie od chwili powstania Rzeczypospolitej Polskiej aż do obecnej doby. Nad powyższem sprawozdaniem wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział tow. Gatnikiewicz, Grohs, Jeleń i Matys.

Ze względu na ogrom pracy oświatowej dla szkół powszechnych posła Smulikowskiego w Sejmie, towarzysze i wyborcy, zebrani na zgromadzeniu sprawozdawczym posła tow. Smulikowskiego uchwalili rezolucyę, wyrażającą votum zaufania Związkowi posłów PPS, a w szczególności tow. posłowi Smulikowskiemu za jego pracę i walkę w obronie interesów ludu pracującego.

KONFERENCYA OKRĘGOWA ZAGŁĘBIA CHRZANOWSKIEGO odbyła się 17 kwietnia. W konferencyi wzięli udział członkowie zarządów oddziałów „Zwiąkzku R. P. G. w Polsce“ i przewodniczący Rad kopalnianych całego okręgu Chrzanowskiego. Konferencya odbyła się w sali Domu Robotniczego **w Trzebini** przy udziale przeszło 90 mężów zaufania. Obrady dały niezbity dowód wzrostu liczebnego naszej organizacyi górników, którzy kroczą śmiało naprzód i przez nikogo z raz obranej drogi do urzeczywistnienia idei socyalistycznej nie dadzą się sprowadzić. — Podwyższenie i ujednostajnienie wkładki do Związku po dokładnym rozważeniu ustalono w ten sposób, że członkowie wszystkich oddziałów, z wyjątkiem Kąt i Spytkowic począwszy od 1 maja 1921 będą wpłacali w I klasie po 50 mk., a w drugiej klasie po 30 mk. miesięcznej władki. Robotnicy oddziałów w Kątach i Spytkowicach, ze względu na bardzo marne zarobki, aż do czasu podwyższenia ich zarobków będą uiszczali dotychczasowe wkładki. — sprawie wypowiedzenia umowy przez przedsiębiorców przemawiał tow. **Papuga** wyjaśniając, iż przedsiębiorcy knują zamach na górników. Będą się starali istniejącą obecnie umowę pogorszyć, chcą odebrać górnikom aprowizacyę i nie wiadomo co będą za to dawali górnikom. Górnicy jednak w obecnych czasach niesłychaego braku środków żywności **na odebranie im aprowizacyi pod żadnym warunkiem zgodzić się nie mogą i nie zgodzą się.** Musimy być przygotowani należycie do walki o ile właściciele kopalń będą nas do niej swoim postępowaniem zmuszać. Wypowiedzieli nam umowę zarobkową, która i tak jest niedostateczną i ma liczne braki, które powinny być naprawione, o co będziemy się kategorycznie upominać.

Tow. **Nosal** wskazuje na 8 punkt umowy, który musi zostać zmieniony. Górnicy nie życzą sobie jakichś 30 proc. dodatków, lecz chcą mieć ustalone przeciętne zarobki. Sprawa wnoszenia reklamacyi na niski akord jest także źle ujętą, albowiem na wniesienie żądania w tym celu o Komisyę zarobkową należy czekać przez dwa 14-dniowe okresy zarobkowe. Okaleczonych przy wypadku w kopalni górników traktuje się po ich wyzdrowieniu nie po ludzku. Daje się im marną zapłatę niższej kategoryi, jakoby za karę i dobija się ich głodem. Węgiel deputatowy przydziela się również niesprawiedliwie. Żonatym wozakom daje się mniej węgla aniżeli kopaczom kawalerom.

Do punktu umowy uchwalono szereg wniosków, między innymi uchwalono, że przy zawieraniu umowy należy konsekwentnie obstawać przy zatrzymaniu dotychczasowego sposobu aprowidowania górników. Do punktu organizacya i taktyka uchwalono, że ściąganie wkładek do organizacyi zawodowej przez kancelarye kopalni należy na wszystkich kopalniach jak najrychlej przeprowadzić, jakoteż zakładać i budować kooperatywy górnicze przy każdej osadzie górniczej.

Dzień 1 Maja jako międzynarodowe Święto robotników będą wszyscy górnicy uroczyście świętowali. Powzięto uchwałę że dzień 3 Maja jest dla górników zwykłem dniem roboczym i dlatego wszyscy górnicy w dniu 3 maja pójdą do pracy. Jakokolwiek przymus do świętowania dnia tego uważać będą za prowokacyę ze strony kapitalistów.

Tow. Pytlik ze względu na spóźnioną porę w treściwym przemówieniu przedstawił zebranym historyę powstania „Górniczego Domu Zdrowia“ w Bystrej i obecny stan.

Na wniosek tow. Pytlika uchwalono następującą rezolucyę:

Uznając konieczną potrzebę istnienia zakładów dla ratowanai zdrowia górników, a temsamem potrzebę nabycia na własność istniejącego już „Górniczego Domu Zdrowia“ w Bystrej, a obecnie zarządzanego przez przymusowy zarząd rządu polskiego, który aż dotąd jest własnością 2. grupy Stow. górniczego na Śląsku Cieszyńskim; zważywszy, że na urzeczywistnienie tego potrzeba koniecznie znacznego kapitału uchwalamy, iż dołożymy wszystkich sił i starań, ażeby górnicy złożyli jak najprędzej jednorazowo swój jednodniowy zarobek na kupno „Górniczego Domu Zdrowia“ w Bystrej.

Dalej uchwalono, że członkowie Rad kopal-

nianych, po przeprowadzeniu na każdym szybie odpowiedniej uchwały, winni zażądać od kierowników kopalń zebrania od górników jednodniowego zarobku i oddania go przez ręce Rady kopalnianej do rąk głównego zarządu Związku, który winien zakład ten nabyć na własność Związku. **J. P.**

BŁOGOSŁAWIENI

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha,
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z Chwałą króluje Zwycięstwo —
Bez twardych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleni —
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzątali z ich ziaren owoce —
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,
Gdzie złote słońce blaskiem zamigoce,
Będą wołali duchem podniesieni:
Za ojców sprawą świt się nam rumieni —
Błogosławieni!

Jan Kasprowicz.

Z KRAJU

MYŚLENICE, 7 kwietnia 1921. **Sprawozdanie z wiecu p. posła Bochenka.** W dniu 4 kwietnia b. r. odbył się w sali Rady powiat. w Myślenicach wiec agitacyjny. zwołany przez posła Józefa Bochenka, a czując że wybory do Sejmu będą wkrótce, przybyli razem z Bochenkiem nieodłączalni jego towarzysze i wieczni kandydaci na posłów Pałka z Droginі i Kaźmierczak z Bieńkówki.

Po obiedzie u Kudasiewicza i wypiciu kilku pucharów goryczy poseł Bochenek po wypowiedzeniu żalu do innych partyi politycznych i krzywd jakie się chłopom dzieją, zachęcał chłopów, którzy przeważnie pijani byli, aby się trzymali jego partyi. Po przemowie Bochenka interpelował go wójt z Bożęty (który od alkoholu ledwo stał na nogach) aby w Sejmie postawił wniosek o **zmianę ustawy o kasach chorych w ten sposób, aby chłopi byli wolni od ubezpieczenia na wypadek choroby swej służby domowej.**

Na wniesioną interpelacyę poseł Bochenek zabrał głos i oświadczył, że ustawę tę najlepiej chłopi **zniosą w ten sposób, gdy się pojawi jaki „pasibrzuch" z Kasy chorych w gminie w celu spisania sług, to weźcie na niego dobrego kija. to się mu odniechce nas więcej napastować.**

Dalej przedstawił posłowi Bochenkowi jeden z chłopów, że obecnie płacą wielkie podatki gruntowe i t. p., **na co Bochenek oświadczył, ażeby podatków nie płacić wcale, jak się komu duży podatek widzi niech rekursuje.**

Ładny poseł ludowy, chluba powiatu myślenickiego, który w Sejmie uchwala ustawy, a później wykonawców ustaw każe chłopom kijami gonić i podatków na potrzeby państwa nie dać płacić. Czy pan panie pośle, nie pobierasz dyet ze skarbu państwa w kwocie 19.600 mk. miesięcznie, które są złożone przy podatkach lub pożyczce, a **ty radzisz chłopom podatków nie płacić? Takie postępowanie gorsze jest od bolszewika a nie posła „ludowego".**

Były Słapińszczyk.

WOJUJĄCY KSIĘŻULKO. Miklaszowice, pow. Bochnia. Ksiądz wikary Rojek bije w kościele ludzi po twarzy aż krew płynie, jak to miało miejsce przed świętami wielkanocnemi. Sprawa przedstawia się następująco: Przyszedł do kościoła na nabożeństwo Jan Jagła, a ponieważ nie chciał się cisnąć w kościele, stanął sobie przy wejściu, gdy nadszedł ks. wikary i bez powodu zaczął go popychać i szarpać aby wszedł do środka kościoła, Jagła mu zwrócił uwagę, że i tu gdzie stoi także kościół jest i Bóg jest w tem miejscu. Ksiądz podniósł rękę (a jest sobie tęgi jegomość) i uderzył Jagłę w twarz aż mu się krew ustami polała i tak zakrwawionego jeszcze bił dalej, aż ludzie zaczęli się oburzać dopiero przestał katować człowieka i poszedł odprawiać nabożeństwo (niesłychane!). Parafianie zapytują tą drogą, czy w ten sposób kościół nakazuje księżom krzewić religię chrześciańską i co na to biskup Wałęga, który nie dawno objeżdżał parafie i urządzał misye, by nawrócić wiernych. Księże metody bicia i to w kościele gorszący dają przykład! Jako świadkowie zajścia są: Józef Porębski, Stanisław Wójcik i wielu innych.

TRZEBINIA. Profanacya zwłok. Przy kopaniu grobów na cmentarzu w Trzebini wykopuje się całe kościotrupy jeszcze ze złożonemi rękami na piersiach, ba całe trumny wyrzuca się z grobów, nie mówiąc już o wykopywaniu całych nóg, rąk, głów jeszcze z włosami i t. d. A obok tego cmentarza leży przecież prawie odłogiem 30 morgów ziemi należącej do nigdy nienasyconego proboszcza ks. Boka. Wszystkich członków komitetu kościelnego po nazwisku piętnować będziemy, jeżeli stan ten się nie zmieni. — Obecnie przy nadchodzącej porze letniej wyrzucanie rozkładających się ciał grozi wybuchem epidemii.

Zgromadzenia

DO TOWARZYSZY WÓJTÓW W POWIECIE WIELICKIM! Towarzysze! Z okazyi uroczystości Święta Proletaryatu 1 Maja uprzejmie Was wszystkich zapraszam do wzięcia udziału w wiecu, który odbędzie się na Górnym rynku i w pochodzie manifestacyjnym w niedzielę o godzinie 10 rano. Przybądźcie koledzy, niechaj żadnego z Was nie braknie i zabierzcie z sobą chłopów z gmin, aby się mogli przysłuchać różnym sprawom, o których będzie na wiecu mowa.

1-go Maja w bieżącym roku powinien i musi wypaść znakomicie! Musimy pokazać naszym wrogom, **że lud ciemiężony w mieście i na wsi jest zorganizowany** i potrafi bronić swoich praw, że wójcia w powiecie tutejszym są uświadomieni i stoją pod Czerwonym Sztandarem, za którym wszyscy w dniu 1 Maja pójdziemy razem, bo dopóki żyje pracowita ręka chłopska, dotąd żyć będzie odrodzona Polska!

Klemens Tatara
wójt z Koźnic małych — Wieliczka.

POS. TOW. ŻUŁAWSKI PRZED WYBORCAMI. 11 kwietnia odbyło się w sali cementowni w **Szczakowej** zebranie na którem tow. poseł Żuławski złożył sprawozdanie z działalności Związku posłów PPS. Sala była całkowicie wypełniona robotnikami z cementowni, ze szklarni i kolejarzy. Zgromadzenie zagaił tow. Grohs z Chrzanowa, przewodniczył tow. Tukaj i Woś, sekretarzował tow. Piętak. Następnie tow. poseł Żuławski omówił działalność posłów PPS, a w szczególności w pracach nad konstytucyą, wspominając, że posłowie socyalistyczni mieli trudne zadanie do spełnienia, gdyż cała prawica solidarnie głosowała przeciw poprawkom posłów socyalistycznych. Po referacie tow. Żuławskiego przemawiał jeszcze tow. Litwiński, omawiając sprawy akcyi cennikowej.

Po przemowie jeszcze kilku towarzyszy uchwalono rezolucyę, wyrażającą wotum zaufania Związkowi posłów socyalistycznych za ich owocną pracę w Sejmie, a w szczególności posłowi Żuławskiemu za jego pracę nad sprawami robotniczemi.

ZIELONA, pow. Bochnia. Dnia 25 kwietnia odbyło się zgromadzenie publiczne, na którym referował tow. Mazur, wykazując szkodliwą dla Polski działalność endecyi i Witosa. Przedstawił jak ciężko musi walczyć klasa robotnicza o polepszenie swej doli, a jak reakcya usiłuje rozbić organizacye robotnicze. Mowca objaśnił co mają robić bezrolni i małorolni, aby im było lepiej i że tylko pod sztandarem PPS mogą walczyć o swe wyzwolenie. Następnie referent udzielił informacyi jak zakładać stowarzyszenia spożywcze, podnosząc ich znaczenie dla klasy pracującej, pouczał jak organizować biblioteki i czytelnie, aby się kształcić i uświadamiać przez czytanie socyalistycznej prasy. W Zielonej rozpoczęto dawno już robotę przy regulacyi rzeki. Robotę regulacyjną prowadzi centr. dróg wodnych, ludziom nie wypłaca się przez sześć tygodni zarobku, a są to sami biedacy, którzy z groszа żyją, a panowie dozorujący kupują sobie wciąż nowe konie i wózki.

W całej okolicy wójtowie wydają za dobrą zapłatą książki robotnicze na wyjazd. Kto dobrze, t. zn. kilkaset marek nie zapłaci, temu książki nie chcą wydać. Obywatele tutejsi proszą bardzo posłów socyalistycznych, aby się zainteresowali opuszczonymi nietylko przez rząd, ale zdaje się i przez Boga, bo nawet ksiądz powiada, że mu książki poginęły i jak kto chce wyciąg metryki, to musi na nowo płacić i to poważne kwoty za wpisanie do księgi. — Po zgromadzeniu tow. Mazura wiemy, że miejsce nasze jest tylko z robotnikami pod sztandarem PPS.

SIERCZA. Dnia 17 kwietnia odbyło się tu zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Lachmana w sprawie uroczystości 1 Maja. Tow. Lachman omówił sprawy organizacyjne i zachęcił zebranych do wzięcia udziału w demonstracyi w dniu 1 Maja. Tow. Jedynak omawiał sprawy organizacyi politycznej i przedstawił znaczenie obchodu 1 Maja jako protestu przeciw zakusom reakcyi. Musimy pokazać, że nie pozwolimy by nas wodzono na pasku Zamorskiego lub jego pomocnika, który się przechwala w „Wieńcu i Pszczółce" że Siercza już jest jego. Siercza Święto 1 Maja obchodzić będzie uroczyście. W dyskusyi przemawiali tow. Pichorz i inni. **Czewoni.**

KRONIKA

BROSZURA MAJOWA. Prezydyum CKW postanowiło pobierać za broszurę p. t. „Robotnicze święto majowe" 5 mk. Przyczem 3 mk. organizacye miejscowe po uskutecznieniu sprzedaży odsyłają niezwłocznie do kasy CKW na nazwisko tow. M. Jankowskiej, 2 mk. zaś organizacye zatrzymują w kasie miejscowego komitetu.

PORTRETY POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH Daszyńskiego, Bobrowskiego, Czapińskiego. Klemensiewicza, Misiołka i Moraczewskiego w cenie po 260 mk. są do nabycia w artystycznym zakładzie fotograficznym tow. Malisza w Krakowie, ul. Wiśłna 9. Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką.

REFORMA ROLNA W POW. MYŚLENICKIM. Zdawałoby się, że tut. powiat mający kilku posłów piastowców ze senatorem Średniawskim na czele i członka komisyi ziemskiej posła Bochenka nie będzie upośledzony przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Tymczasem powiatowa komisya ziemska po „występie" posła Bochenka zapadła w letarg i zbudzą ją zapewne dopiero nowe wybory sejmowe. Chłopi czekają na obiecaną ziemię jak żydzi na Mesyasza. — Teraz przyjdą hyeny piastowskie i będą znowu obiecywać. Wybierzcie tylko Średniawskiego do senatu, to dostaniecie ziemię. Cierpliwość ma swoje granice. Oszukani wyborcy mogą niespodziankę zgotować swym wybrańcom.

MYŚLENICE. Dwugłowy orzeł. Na budynku sądu powiatowego w Myślenicach prezentuje dotąd na pamiątkę orzeł austryacki ku wielkiemu zgorszeniu mieszkańców miasta. Czy może p. burmistrz i p. naczelnik sądu czekają że do Polski powrócą jeszcze Habsburgowie, a za szacunek dla orła austryackiego zostaną radcami dworu. **Czerwony orzeł.**

Odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.